

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 80 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z krajem 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku  
pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wynyzy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek 2 marca.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dzisiaj: Symplicyusza. Jutro: Kunegundy kr. — Gr.-kat. Dzisiaj: 17. Teodora m. Jutro: 18. Lwa pap. rym. — Słowian. Dzisiaj: Radosława. Jutro: Sławomira.

Wschód słońca 6:49, zachód 5:35.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 1:21\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyj 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokała 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 26 lutego do 4 marca do widzenia: Mandżurya, Mukden, Hongkong i port Kanton. Wstęp 10 centów.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Odczyty i wykłady:** Związek naukowo-lit. (Teatralna 23): W. Strusiński: „Kwestya idealizmu”. — Wykłady powszechne: Prof. Porębowicz: „Literatura włoska XV. i XVI. wieku na tle kultury odrodzenia” (Sala XIV. Uniw. o g. 6 w.) — Dr. Raciborski: „O kształtach roślin” (Zakł. fiz. Uniw.) o 7:30.

**Posiedzenia i zgromadzenia:** Walne zgromadzenie akc. Tow. rafinerii spirytusu (Bogdanówka o g. 10 rano). — Dalszy ciąg walnego zgromadzenia Tow. majstrów murarskich, kamieniarskich i studniarskich w Izbie rękodzielniczej (Ratusz) o g. 5. — Posiedzenie Kółka prawno-ekonom. o godz. 7 w. w Czytelni akademickiej. — Posiedzenie sekcji antropol. akad. „Kółka przyrodników” o 7 w. w Czytelni akad.

**Teatr miejski.** Dzisiaj: „Ponad siły”, dramat w 2 częściach a 6 odsłonach Björnsterne Björnsona. Jutro: „Apajune, duch wodny”, operetka w 3 aktach Millöckera.

## Więści z Warszawy.

Warszawa, 27 lutego.

Przelewająca się przez wszystkie niwy naszego życia społecznego fala bezrobocia zaczyna już dosięgać

i wsi. Od kilku dni nadchodzą do Warszawy wieści z różnych okolic kraju o rozmaitych wypadkach co najmniej dziwnych.

Na Kujawach wśród służby dworskiej i wyrobników zaczyna budzić się ferment, podsypany przez jakichś tajemniczych agitatorów, krążących od wsi do wsi. W Olkuskiem, jadącego bryczką obywatela ziemskiego zatrzymało pięciu drabów i kazalo mu sięść na kozioł na miejsce woźnicy, poczem wszyscy usadowili się wraz z woźnicą na głównym siedzeniu i kazali wieść się do pewnego oznaczonego punktu. Tam odebrali jeszcze szlachcicowi zegarek srebrny i zniknęli bez śladu. Poszkodowany zapewnia, że nie byli to bynajmniej jacyś złoczyńcy, lecz zwyczajna młodzież wiejska, otarta nieco o szerszy świat w Dąbrowie lub Sosnowcu.

W Lubelskiem na unii popi oświecają już lud wiejski, że „panowie” chcą znowu przywrócić pańszczyznę. W ciemnym ludzie wyczuwać już można głuche, nieświadomione jeszcze wrzenie. Na Podlasiu przed kilku dniami do cukrowni w Przeździecku przybyło kilkunastu agitatorów z Warszawy. Po krótkich naradach trzystu robotników siadło na zabrane przemocą konie folwarczne i ruszyło w okolice gromadkami po trzydziestu. W każdym folwarku po drodze zwoływano całą służbę i prawiono jej krótkie, ale dosadne oracye: „Zaprzestać natychmiast pracy i postawić właścicielowi żądania podwyżki pensyi, ordynacyi, placy dziennej posyłce itp. Za trzy dni będziemy tu znowu, jeśli kto pracować jeszcze będzie, dostanie kulą w łeb”. Przemówienia te odniosły wszędzie skutek, jeśli nie bezpośredni, to przynajmniej pośredni... Parobcy i fonałe boją się wprost owych przybyszów...

Mamy już zatem wszędzie do czynienia z prawdziwą rewolucją socjalno-ekonomiczną na małą skalę. A są to podobno dopiero preludya. Spodziewać się można czynów jeszcze dosadniejszych.

W Warszawie organizacya rewolucyjna przeszła już do czynów. W piątek na ulicy Aleksandryi paru młodzieńców wystrzelałi z rewolwerów poraniło śmiertelnie dwóch policyantów. Wczoraj, t. j. w niedzielę zabito policyanta i stojącego razem z nim żołnierza na ul. Nowolipie. Na tej samej ulicy zraniono kulą rewolwerową.

Są to niewątpliwie czyny o charakterze terrorystycznym. Szkoda tylko, że energia spiskowców skierowuje się przeciwko głupim, bo głupim, ale zresztą Bogu ducha winnym policyantom-Polakom.

Nie można też powiedzieć, aby opinia naszego ogółu zgadzała się na takie czyny. Mówi się tu o tem mało i z niesmakiem. Katami społeczeństwa polskiego są bynajmniej nie proci policyanci, którzy grzeszą głównie głupotą i brutalnością. Ale do właściwych winowajców panowie rewolucyoniści jakoś nie mogą znaleźć

drogi. Czyżby się bali? Nie przesądzajmy zresztą kwestyi. Sytuacya w kraju naszym zmienia się wprost z dnia na dzień i niepodobna jeszcze teraz określić nawet konturów działalności, tworzących się szybko na naszym gruncie coraz to nowych organizacyj spiskowych.)

Bezrobocie w dniu dzisiejszym w większości fabryk warszawskich zostało zakończone. Robotnicy uyskali wszędzie znaczne podwyżki i powrócili do pracy. Stoją tylko wciąż koleje Nadwiślańskie i tramwaje warszawskie. Projektowany jest i agitowany strajk stróżów i kucharek.

Krążą nawet głuche wieści, że w dniu pierwszego marca ma się ponownie rozpocząć powszechny strajk, który trwać będzie całe trzy dni. Wszystkie absolutnie arterye życia publicznego mają być zamknięte: koleje, dzienniki, sklepy, biura, tramwaje, fabryki, jednym słowem wszystko. Strajk taki ma objąć całe państwo rosyjskie i powtarzać się co pewien czas dopóty, dopóki car nie zgodzi się na konstytucyę. Powtarzam, com słyszał dziś z kilku ust. O ile to jest prawdą — zobaczymy wkrótce.

W. MAZUR.

## Tow. Kredytowe ziemskie.

(Obrady popołudniowe).

Podczas wczorajszego popołudniowego posiedzenia dyskutowano dłuższy czas nad pragmatyką służbową urzędników. Pragmatykę tę z pewnemi poprawkami przyjęto w całości w myśl żądań dyrektora.

Na wniosek delegata Agopowskiego podwyższono pensyę prezesa Rady nadzorczej p. Stanisława Brykczyńskiego.

Na porządek dzienny przysły wybory:

Zastępcą prezesa na lat 6 w miejsce ustępującego p. Stanisława Gniewosza wybrano p. Franciszka Rozwadowskiego 39 głosami na 69 głosujących, dyrektorem zaś na 6 lat wybrano ponownie p. Stanisława Żabę 68 głosami na 73 głosujących.

Do Rady nadzorczej w miejsce zmarłego śp. Józefa Jabłonowskiego po trzykrotnych wyborach wybrano p. Adama Obertyńskiego 38 głosami na 71 głosujących.

Podczas skrutynium dyr. Żaba odczytał telegram z Wiednia, donoszący, że na giełdzie tamtejszej kurs listów zastawnych Tow. notują powyżej „al pari” a mianowicie 100:10. Wiadomość tę przyjęto huczniei oklaskami.

Wybór dyrektora w miejsce p. Rozwadowskiego odroczone do następnego walnego zgromadzenia.

Do komisji rewizyjnej wybrano w końcu pp. Moysę, Konopkę, Z. Nowosieleckiego, J. hr. Borkow-

45

Vicente Blasco Ibanez.

## RUDEIRA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Juz nie lżył Pimenta. Z volna się oddalał, aż doszedłszy do drogi usiadł na skraju i położył strzelbę przy sobie. Tam płakał i płakał doznając stopniowej ulgi ukolysany ciemnościami nocy, które zdawały się nad nim litować, gęstniejąc z każdą chwilą i kryjąc rozpacz jego i nędzę.

Tyle niedoli naraz! I są przeciw wszystkim. Małego znajdzie umarłego za progiem do domu, koń, który jest dla niego wszystkim, na nic teraz z łaski tych łotrów, nieszczęście wali się na niego ze wszystkich stron, czatuje nań po drogach, po chatach, wśród sitowia, a on beznadziejnie, uchwycić nie może tego wroga, który się w nicości rozwiewa, ilekroć oszalały z męki, chce się nań rzucić.

Boże! Cóż zawinił, żeby tak cierpieć! Alboż nie żył uczciwie?

I tu nawet nie jest bezpieczny. Instyngtownie skulił się, siedząc tak pociemku na skraju drogi, bo czuł, że gdyby go tu napadli w tej chwili, nie byłby w stanie nawet ruszyć palcem, żeby wziąć strzelbę, która przy nim leży.

Na drodze słycać było słabe jakieś dzwonienie,

które tajemniczo rozlegało się i gasło wśród ciemności. Baptyście przyszedł na myśl Biskupek, który pewno już nie żyje.

To aniolki z nieba przyleciały po jego duszyczkę i dzwonią skrzydłami, krążąc po wsi i nie mogąc trafić do tej biednej chaty. O, gdyby nie reszta! Gdyby nie tamci, którzy potrzebują pracy jego do życia!... Z jakąż rozkoszą opuściłby tam, na dno kanału to swoje cielsko utrapione i wraz z niewinną duszą dziecka swego uleciałby, uleciał, jak ci błogostawieni, których nieraz widział unoszonych przez aniołów na obrazach w kościele.

Dzwonienie coraz to się zbliżało, aż rozległo się tuż przy nim, a drogą przesuwając się zaczęły niekształtne jakieś cienie, których wzrok jego, zaćmiony łzami, nie mógł odróżnić. Uczuł, że go coś dotyka, jakby koniec łaski i podnosząc głowę, spostrzegł widmo nachylające się nad nim.

Poznał starego Tombe, jedynego z całej wsi, do którego nie miał o nic żalu.

Stary pastuch uważany za czarownika, posiadał tajemną intuicyę ludzi ślepych. Zaledwo zbliżył się do Baptysty, odczuł jego nieszczęście. Pomacał kijem strzelbę leżącą na ziemi i obrócił głowę, jakby szukając pociemku chaty Pimenta.

Zaczął mówić powoli, z łagodnym smutkiem, jak człowiek przywykły do nędzy świata, który wkrótce ma opuścić:

— Fill men, fill men...

Wszystko to, co się stało, przepowiadał mu wczasu. Czyż nie mówił pierwszego dnia, gdy go znalazł rozgoryczającego się na tych gruntach przeklętych, że mu przyniosą nieszczęście. Tylko co przechodził

przed chatą Baptysty, widział światło przez drzwi otwarte, słyszał jęki, płacze i wycie psa... Więc to mały umarł naprawdę. A ten tu siedzi przy drodze i wydaje mu się, że jest wolny, a tymczasem tuż, tuż więzienie! Tak giną ludzie i przepadają całe rodziny. Skończy tak jak Barret i tak, jak on, umrze w ciężkich robotach. To trudno. Ziemia raz przeklęta przez biedaków, rodzic już może tylko owoce przekleństwa.

I mrużąc straszne swoje przepowiednie, stary dalej dreptał drogą w ślad za owcami, a na pożegnanie poradził Baptyście, aby szedł sobie szukać chleba daleko stąd, daleko, tam gdzie nie ma się do walczenia z niczem oprócz z nędzą.

I od dawna już zniknął w ciemnościach, a Baptyście jeszcze zdawało się, że słyszy ten głos cichy i przewlekły, od którego dreszcz mu przebiegał pod skórą:

— Wierźaj mi synu, przyniosą ci nieszczęście.

VIII.

Baptysta i jego rodzina nie mogli zdać sobie sprawy, jak się stała ta rzecz niesłychana, niespodziewana, kto pierwszy przekroczył mostek, łączący drogę wiejską ze znieawidzonym kawałkiem gruntu.

Nie po to siedzieli w chacie, żeby patrzeć, kto się włóczy. Obalamuceni bólem widzieli, że wieś do nich przychodzi i nie protestowali, bo nieszczęście potrzebuje pomocy, ani też się nie cieszyli z tego niespodzianego zbliżenia.

(C. d. n.)

skiego, Winnickiego, T. Żurowskiego i St. Jędrzejowicza. Na tem zakończono obrady.

Za głos p. St. Gniewosz, zapewniając, że złożywszy godność wiceprezesa, nie przestanie pracować dla Tow. jako szeregowiec. Odpowiedział mu imieniem zgromadzonych p. Męciński, dziękując mu za długoletnią pracę dla dobra Tow.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Wypadki w Królestwie.

#### General-gubernatorstwo warszawskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Petersburga, że general-gubernatorem warszawskim został general-porucznik Maksymowicz, dowódca kozaków dońskich.

#### Strajki i zaburzenia.

**Warszawa.** (Pet. Ag. tel.) Personalowi kolei nadwiślańskiej oświadczone, że jeżeli do 14go nie powróci do pracy, będzie uważany za wydalonego.

W kilku instytucjach bankowych przyznano urzędnikom podwyższenie płac, w innych odmówiono, wobec czego strajk trwa dalej.

W śródmieściu rozpoczęły strajk służące.

**Warszawa.** (Pet. Ag. tel.) W guberniach: kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, płockiej i suwalskiej ogłoszono stan wzmocnionej ochrony. Brak węgla spowodował wstrzymanie wszystkich fabryk w Tomaszowie. Tamtejszą szkołę handlową zamknięto.

## Z caratu.

#### Odezwy O. Gapona.

**Paryż.** (TBK.) „L'Humanité“ zamieszcza odezwę O. Gapona do proletaryatu i list otwarty jego do cara Mikołaja, zredagowany w wyrazach bardzo gwałtownych i grożących zamachami dynamitowymi i innymi środkami rewolucyjnymi i terrorystycznymi.

#### Odezwa robotników rosyjskich do towarzyszy z granicą.

**Berlin.** (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą z Petersburga, że robotnicy rosyjscy wydali odezwę do robotników wszystkich krajów konstytucyjnych, w której oświadczają:

„My robotnicy rosyjscy postanowiliśmy wypowiedzieć wojnę czynną naszym największym dwóm wrogom a mianowicie caryzmowi i kapitalistom. Będziemy zmuszeni z tymi dwoma wrogami walczyć i jesteśmy zdecydowani ponieść w tej walce liczne ofiary. Człowiek może znosić głód fizyczny, ale głodu duchowego i moralnego znieść nie może. Dlatego też postanowiliśmy ponieść nawet życie w ofierze, aby osiągnąć te prawa, które wy już od dawna posiadacie. W tym też zamiarze postanowiliśmy urządzić bezrobocie ogólne, w przebiegu którego zwróciliśmy się do cara z pokojową petycją, prosząc o spełnienie naszych koniecznych życzeń. Tymczasem nasz car nie chciał nas wcale wysłuchać i rozkazał do tłumy, liczącego przeszło 300.000 (?) ludzi, pokojowo usposobionych, strzelać. Rząd sprzeciwia się woli ludu i postanowił za każdą cenę prowadzić wojnę, dlatego też władze rosyjskie, nie mogąc w Rosyi fabrykować broni i amunicji wskutek naszego bezrobocia, zwróciły się do zagranicy z tymi obstalunkami“. Odezwa kończy się prośbą, aby robotnicy zagraniczni odmówili wykonywania obstalunków, przeznaczonych dla armii rosyjskiej i poparli w ten sposób moralnie robotników rosyjskich. Taka taktyka będzie uświęceniem i praktycznym zastosowaniem hasła Karola Marksa, który nawoływał proletaryzsy wszystkich krajów do łączenia się.

#### Tajne składy broni.

**Moskwa.** (Tel. wł.) Na jednym z przedmieść policja odkryła tajemny skład bomb, dynamitu i rewolwerów.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Skutkiem zdrady pewnego werkmistrza Francuza odkryto wielki skład broni, należący do partii rewolucyjnej, gdzie skonfiskowano kilkaset karabinów, przeważnie wyrobu angielskiego i najnowszego systemu. Podobno zaraz następniej nocy zdrając znalezione na ulicy zaszytowanego.

#### Zaburzenia na Kaukazie.

**Tyflis.** (TBK.) Gubernię kutaiską aż do uspokojenia umysłów oddano pod zarząd generała majora Alichanowa, który pełni funkcje gubernatora i otrzymał specjalny oddział wojska.

#### Traktaty handlowe Rosyi.

**Petersburg.** (TBK.) Minister spraw zagranicznych, hr. Lamzdorf, zawiadomił onegdaj francuskiego ambasadora, że handlowy traktat niemiecko-rosyjski został ratyfikowany, zawiadomił też go równocześnie, że stosownie do przepisów wypowiada francusko-rosyjski traktat handlowy z dniem 28 lutego, wyrażając przytem nadzieję, że oba zaprzyjaźnione i sprzymierzone państwa zawrą nowy traktat handlowy do dnia 28 lutego 1906 roku.

#### Strajki i zaburzenia.

**Ardatow** (gub. niżnonowogrodzka). (TBK.) Dnia 27 z. m. w zakładach Kulebakowskich wybuchł strajk. Robotnicy żądają podwyższenia płacy, zniżenia cen po mieszkani i drzewa.

#### Bezrobocie w szkołach.

**Petersburg.** (TBK.) Z gubernii mińskiej donoszą, że zamknięto wszystkie tamtejsze zakłady naukowe.

## WOJNA.

#### Zdobycz japońska.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily Telegr.“ donosi z Tokio, że marsz armii japońskiej w Mandzuryi ku pozycjom rosyjskim odbywa się na całej linii. Pod miejscowością Sinhiczen Japończycy zdobyli 100.000 nabojów, 3 kartaczówki i 2000 karabinów, nadto zdobyli bardzo wielką ilość map wojennych i wozów. (Z rosyjskich map nie wiele im przyjdzie bo mają swoje lepsze. P. R.)

#### Raporty Kuropatkina.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Kuropatkin telegrafuje pod datą 27 bm.: Nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje pod Baniapudza, lecz został odparty, a tak samo pod Gutulinem i Bejalinem. Nasi strzelcy niepokoją nieprzyjaciela na całym froncie. (?) Rzucają oni bomby na Sandhepu, co wywołało panikę wśród Japończyków. O godzinie 10 wieczorem otrzymałem wiadomość o obsadzeniu przyczółka mostu (przez kogo? P. R.) nad rzeką Sza, przyczem zabrano (kto? komu? P. Red.) wiele instrumentów (jakich? P. Red.)

#### Przyjęcie „bohatera“ w stolicy.

**Petersburg.** (TBK.) Przybył tu wczoraj general Stössel. Na dworcu powitali go: minister wojny Sacharow i szef sztabu generalnego Frołow. Pani Stössłowa otrzymała bukiet od pań z komitetu portarturskiego. Generała Stössla powitano okrzykiem „hurra“ i wprowadzono do salonu dworcowego, gdzie go powitał general Bogdanowicz, wskazując w przemówieniu na to, że Stössel, powróciwszy do Rosyi, widzi ją nawiedzoną i klęskami wojennymi i rozruchami wewnętrznymi. General Stössel odpowiedział, że jego zdaniem rozruchy wewnętrzne wywołane zostały nie przez Rosyę, ale przez Japończyków, którzy również i na placu boju zasypują pozycje rosyjskie proklamacyami.

#### Pomyślnie widoki pożyczki japońskiej.

**Tokio.** (TBK.) Biuro Reutersa donosi: Na zebraniu bankierów i innych wybitnych osób obradowano nad subskrypcją wewnętrzną pożyczki japońskiej.

Bankierzy oświadczyli, że obejmują 60 milionów nowej pożyczki, dwór cesarski 5 milionów, korporacje prywatne 40 milionów, a ogółem oczekują podwójnego pokrycia pożyczki.

## Rada państwa.

#### Z komisji.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisja budżetowa przyjęła tytuł budżetu „dotacja dla austriackiego Lloydów“ wraz z redukcją subwencji na służbę do Afryki wschodniej z 1,440.000 na 1,080.000 koron zgodnie z wnioskami sprawozdawcy Vukowicza, który oświadczył, że dla komunikacji z Afryką wystarczy rocznie 9 podróży zamiast 12.

**Wiedeń.** (TBK.) W komisji budżetowej minister handlu Call prosił o uchwalenie pozycji o subwencji dla Lloydów.

Poseł Górski dowodził, że kontrakt z Lloydem uzyskuje moc prawną dopiero po ratyfikacji przez parlament. Ponieważ jednakże w prowidzonym budżetowym na pierwsze półrocze wstawiono już odpowiednią kwotę, mowca przeto proponuje, ażeby dopiero od drugiego półrocza zaprowadzono odpowiednią redukcję. Po dłuższej dyskusji uchwalono — jak powyżej — redukcję z 1,440.000 na 1,080.000 koron.

Następnie przyjęto kilka dalszych pozycji budżetu ministerstwa handlu i rozpoczęto dyskusję nad szkołami ludowymi.

Poseł Fiedler domagał się bardziej higienicznych urządzeń w szkołach, ku czemu dostarcza już przykładu Praga, gdzie wprowadzono już instytucję lekarzy szkolnych. Poseł Pernerstorfer zarzuca obecnemu ministrowi oświaty klerikalizowanie szkół, domaga się również większego uwzględnienia higieny szkolnej, opieki nad dziećmi biednymi i zmiany przepisów dyscyplinarnych dla nauczycieli w duchu bardziej nowożytnym. Poseł Barwiński omawiał wadliwość pomieszczeń seminaryów galicyjskich i żądał wybudowania gmachów dla seminaryów we Lwowie i Sokalu. Przepelnieniu, panującemu w galicyjskich seminaryach możnaby zapobiedz przez tworzenie klas równoległych i otwieranie seminaryów nowych, zwłaszcza, że w Galicyi brak nauczycieli. Mowca przedłożył rezolucję, domagając się nowego seminaryum żeńskiego w Galicyi wschodniej np. w Kolomyi i otwarcia ruskich szkół ćwiczeń w Przemysłu i Zaleszczykach. Klasy przygotowawcze przy seminaryach są potrzebne zwłaszcza przy seminaryach żeńskich, do których zgłaszają się uczennice, nie zawsze przygotowane dostatecznie w języku ruskim. W końcu mowca domagał się subwencji dla ruskiego Tow. pedagogicznego i podwyższenia subwencji dla Tow. im. Szewczenki.

**Wiedeń.** (TBK.) Subkomitet komisji sanitarnej obradował nad projektem ustawy aptekarskiej i przyjął wedle brzmienia rządowego §§. 35—67, z tem, że §§. 44—51 i 64 pozostawiono w zawieszaniu, zaś w §. 55 wykreślono ustęp o wydzierżawianiu aptek i ustanawianiu kierowników zarządu. Do ustawy dodano w §. 63 postanowienie o utworzeniu Izby aptekarskich, których zakres działania i organizację oznaczy osobna ustawa.

Tymczasowo funkcje tych izb spełniać będą gremia aptekarskie z dopuszczeniem reprezentantów kondycyjnych farmaceutów.

#### Atak przeciwko bar. Callowi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W komisji budżetowej przyszło wczoraj do ataku przeciw ministrowi handlu bar. Callowi z racji subwencji rządu za czasów gabinetu dr. Koerbera na podstawie §. 14, udzielonej Lloydowi tryesteńskiemu celem podjęcia stałej komunikacji pasażerskiej z Afryką wschodnią. Komisja budżetowa, wychodząc z zasady, że subwencji czyli stałego obciążenia skarbu nie można przeprowadzać na podstawie §. 14, jak również, że kompania Lloydów dopuszcza się wielu nieformalności i nie odpowiada potrzebom handlu i przemysłu w Austrii, skreśliła znaczną sumę subwencji, udzielonej tej kompanii na podstawie §. 14. Zaraz po tem głosowaniu, które się odbyło około godziny 2 popołudniu, rozeszła się pogłoska, że minister bar. Call ma się podać do dymisji. Według informacji, którą otrzymałem z kół poselskich, pogłoska ta przynajmniej na razie jest przedwczesną. Uchwała komisji budżetowej nie była wymierzona osobiście przeciw bar. Callowi, dlatego też bar. Call w tej chwili do dymisji się nie poda. Prawdopodobnem przecież jest, że ustąpi on razem z innymi ministrami-urzędnikami przy rekonstrukcji gabinetu.

#### Nieporozumienie z powodu §. 14.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj w komisji konstytucyjnej odbyła się dyskusja nad rozporządzeniami, wydanymi przez gabinet dr. Koerbera na podstawie §. 14. Ta dyskusja posiada zasadnicze znaczenie, gdyż prezes ministrów bar. Gautsch twierdzi, iż następstwa rozporządzenia, wydanego na podstawie §. 14 gasną nie od dnia wydania tego rozporządzenia, ale dopiero od chwili, jeżeliby jedna z izb parlamentu tego rozporządzenia nie uznała za obowiązujące. To oświadczenie prezesa ministrów zrobiło na większości posłów bardzo złe wrażenie, gdyż uważają oni, że jest to nowa próba rozszerzenia zakresu działania §. 14. Bardzo poważni posłowie oświadczyli dziś głośno na kurytarzach parlamentu, że w razie, jeżeliby bar. Gautsch opierał się na tego rodzaju twierdzeniu, w takim razie parlament, który szanuje konstytucję i swoje własne prawa, musiałby przeciw jego gabinetowi i przeciw jego osobie jaknajenergiczniej wystąpić.

#### Prawdopodobna rekonstrukcja gabinetu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W sprawie rekonstrukcji gabinetu i przetworzenia go z urzędniczego na parlamentarny wczorajsza wieczorna „Zeit“ podaje wiadomość, która potwierdza udzielone „Słowu polskiemu“ informacje, że w kółach poselskich od paru dni z niezmiernem ożywieniem jest kolportowana wiadomość o bliskim przekształceniu gabinetu urzędniczego bar. Gautscha na gabinet parlamentarny. Czesi żądają dla siebie dwóch tek a mianowicie teki skarbu i teki kolejowej. W razie przecież, gdyby następcą Wittka został nie Czech lecz Niemiec lub Polak, w takim razie Czesi chcą, aby poseł młodoczeski dr. Forzt został szefem sekcji taryfowej w ministerstwie kolejowem w miejsce obecnego szefa sekcji Liharzika, który ma ustąpić i zostać prezydentem kompanii żeglugi parowej na Dunaju.

Wczoraj konferował znany poseł dr. Baernreiter, jeden z przewodców stronnictwa większej własności liberalnej, przeszło pół godziny z prezydum Koła polskiego. W kółach poselskich krąży wiadomość, że ta konferencja odnosi się do zapowiedzianej bliskiej rekonstrukcji gabinetu.

#### Dymisya hr. Weisersheimba.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajszy wieczorny „Neues Wiener Abendblatt“ ogłosił, że dymisya ministra obrony krajowej hr. Weisersheimba została przyjęta i że już dzisiaj „Wiener Zeitung“ ogłosi tę dymisję, tudzież że następcą Weisersheimba zostanie zbrojmistrz polny hr. Schönaich, który był długie lata szefem sekcji w ministerstwie wojny, a obecnie jest komendantem korpusu w Josefstadzie. Inne pisma wieczorne tej pogłoski nie powtórzyły, lub też jej zaprzeczyły. Według moich informacji wiadomość, podana przez „N. W. Abendblatt“, polega na prawdziwych faktach, czy jednak już w dniu dzisiejszym „W. Ztg.“ ogłosi tę dymisję, jest jeszcze rzeczą wątpliwą.

#### W sprawie miast galicyjskich.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych prezes Koła polskiego hr. Dzieduszycki wraz z posłami Wodzickim i Bobrzyńskim byli u ministra skarbu dr. Kosła w sprawie przeniesienia niektórych miast galicyjskich z wyższej klasy podatkowej do niższej.

#### Przesilenie na Węgrzech.

**Wiedeń.** (TBK.) Hr. Tisza był wczoraj na jednogodzinnej audyencji u cesarza i przedłożył plan dalszego postępowania. Oczekują ponownego powołania rozmaitych polityków węgierskich do cesarza. Popołudniu hr. Tisza wrócił do Budapesztu.

#### Niezadowolenie opozycji węgierskiej.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Opozycja jest coraz bardziej rozgoryczoną postępowaniem czynników decydujących, które jakby rozmyślnie opóźniają zakończenie przesilenia węgierskiego. Posłowie Franciszek Koszut, Apponyi, bar. Banify i inni wybitni przewodcy opozycji podkreślają fakt, że skarb węgierski wskutek stanu „ex lex“, który trwa już 2 miesiące, ponosi niezmiernie straty, gdyż wielka część podatków, które obecnie nie wpły-

wają do skarbu państwa, nie wpłynę także i następnie po zatwierdzeniu budżetu i raz na zawsze dla skarbu państwa przepadnie. Niezależnym jest także kontyngent rekrutów, opozycja zaś kontyngentu rekrutów dopóty nie uchwali, dopóki nie będzie miała zupełnych gwarancji, że przesilenie będzie załatwione zgodnie z duchem konstytucji i z przewodnią zasadą parlamentarizmu.

#### Obstrukcja kolejarzy we Włoszech.

Rzym. (TBK.) Dzienniki podnoszą, że obstrukcja personalu kolejowego od wczoraj zlagodniała; dziś już więcej pociągów kursuje.

#### Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.) Ciémenceau donosi w „Aurore“, że rząd czyni starania, aby ustawa o rozdziale kościoła od państwa nie była teraz ostatecznie przyjęta przez Izbę, lecz żeby skutkiem poczynienia w niej jakiejś zmiany odesłano ją napowrót do komisji.

#### Francuzi w Afryce.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych uchwaliła wdrożyć śledztwo z powodu wypadków w Kongo. Ministrowie wojny i marynarki oświadczyli się za projektem ustawy, ażeby członkowie armii i marynarki za czyny, podlegające powszechnej ustawie karnej, karani byli przez sądy cywilne.

### NA MARGINESIE.

#### „Na głowie“.

Ludzie mają na głowie najczęściej włosy, często czapki i kapelusze... Kobiety specjalnie z kapelusami związane miniaturki ogrodów warzywnych, zaczątki sadów owocowych, surogaty muzeów zoologicznych lub szczątki strusiów i wszelkiego rodzaju ptactwa.

Mają też „na głowie“: matki — wychowanie dzieci; ojcowie — utrzymanie rodziny. Ludzie czynu — „sprawy“.

Ludzie uczeni mają na głowie łysinę, a w głowie rozum. Ludzie-głupcy mają „we łbie kielbie“, a na łbie obfitą zazwyczaj czuprynę.

Ludzie miłośni mają na głowie nędzę bliźniego, a w kieszeni najczęściej dziurę. Ludzie samolubni mają na głowie swoją własną karierę a w głowie próżnię Toricelliego.

Ludzie chorzy mają na głowie swoje zdrowie; gdy chcą je oczyma rzeczywistości ujrzeć, podobni są psu kusemu, który ogon swój zębami złapać usiłuje.

Ludzie młodzi, a w swych interesach wielce nadzarpnięci, mają na głowie bogaty ożenek.

Ludzie bezstronni mają zawsze na głowie prawdę.

Ludzie „niektórzy“ zamiast na głowie mieć sumienie, ale to już wiedza tajemna, wstęp wzbrowniony.

A ludzie-lwowianie oprócz tego wszystkiego mają na głowie walący im się z trzypiętrowych kamienic śnieg złodowaciały.

BZ.

### Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 1 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	727.5	0.0	SE <sub>1</sub>	—	+1.8	-1.0
2 popoł.	727.8	+1.8	SE <sub>2</sub>	—	+1.8	-1.0
9 wiecz.	729.6	+1.5	SE <sub>1</sub>	—	+1.8	-1.0

Uwaga: Pochmurno, pogoda.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

— Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana na przestrzeni między Lwowem i Krakowem, wskutek czego nocnych depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

— Sankcja ustawy o włościach rentowych. Wczorajsza „Wiener Ztg.“ ogłasza udzielenie sankcji cesarskiej, uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie o włościach rentowych.

— Mianowania. Namiestnik zamianował pocztowego oficjale rachunkowego Władysława Kultysa i podoficera rachunkowego Bogdana Kułakowskiego, kancelistami policyjnymi we Lwowie.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Jarosławiu z miasta Jarosławia, rozpisano namiestnictwo na 15 bm.

— Koło A. Asnyka T. S. L. odbyło we wtorek o g. 7 wieczorem zwyczajne walne zgromadzenie. Imieniem zarządu zdawał sprawę z rocznej działalności prezes Koła p. G. Gedroyć, który wyraził nadzieję, że jeżeli obecne walne zgromadzenie zdoła wyrugować z towarzystwa sprawy osobiste i wybierze zarząd zharmonizowany i mający dobro Koła na względzie, wtedy niewątpliwie Koło rozwinie się szybko i stanie się godnym imienia Asnyka, założyciela T. S. L.

W obszernej dyskusji wyjaśniono przyczyny, tłumające działalność Koła w roku zeszłym i wyraziwszy uznanie prezesowi, który w tak trudnych warunkach zdołał wytrwać na stanowisku, udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorium, a do zarządu nowego wybrano jednostki znane z energii i dzielności, które będą dostateczną rękojmią prawidłowego i pomyślnego rozwoju Koła.

W skład zarządu weszli: Dr. T. Moszyński (prezes), dr. J. Piepes-Poratyński (zast. prez.), Henryk Ten-

czyn (skarbnik), B. Hoszowski (zast. skarbn.), St. Marciniek (sekr.), Kornelia Tilsch (zast. sekr.). Członkowie wydziału pp. G. Gedroyć, J. Leszczyński, E. Leszczyńska, G. Sokolnicki, M. Sokolnicka, dr. J. Rozwadowski, J. Kubalówna, J. Moszyńska, A. Skalkowski, dr. St. Dąbrowski, Komisja rewizyjna: Dr. E. Adam, dr. St. Opolski, Fr. Żmudziński. Wybór delegatów na zjazd Towarzystwa przekazano z powodu spóźnionej pory nowo obranemu zarządowi.

— Skok przez okno. Prebendaryuszka „Domu pracy“, mieszczącego się przy ul. Św. Piotra i Pawła, nazwiskiem Joanna Paryż, licząca 62 lata, wyskoczyła wczoraj w zamiarze samobójczym z okna pierwszego piętra na bruk. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziło złamanie nogi, liczne silne stłuczenia i zgruchotanie kości nosowej. Po opatrzeniu przewieziono ją do szpitala powszechnego. Stan chorej bardzo groźny i niema nadziei utrzymania jej przy życiu. Powód samobójstwa nieznany.

— Trafika okradziona. Trafikantka z ul. Łukasieńskiego wyszła wczoraj w południe na chwilę z trafiki, mieszczącej się pod l. 6. i drzwi jej zamknęła na klucz. Gdy po chwili wróciła, zastała drzwi otwarte wytrychem a w kasie brak 40 koron, nadto skradziono kilka pudełek cygar liściowych.

— Przepadł list z pieniędzmi. Wiedeński „Unionbank“ w d. 28 stycznia rb. przez tamtejszą pocztę wysłał list z 10.000 rubli pod adresem Banku hipotecznego we Lwowie, lecz dotychczas listu tego nie otrzymano.

— Cztery nagrody. Gromadki ciekawych zbierają się przed wystawą sklepową p. Wolińskiego przy pl. Maryackim, podziwiając piękne nagrody, zakupione przez komitet redutowy Koła literackiego w handlu p. Seltenreicha, a przeznaczone na sobotnią redutę w Filharmonii, redutę ostatnią już w bieżącym karnawale.

Pierwszą nagrodę stanowi garnitur z brązu, zegar i dwa świeczniki, otrzyma ją ten, kto odgadnie szaradę. Bransoletka złota z dużym opalem, przeznaczona jako nagroda na konkurs piękności; najbrzydsza, a zarazem najdowcipniejsza maska męska otrzyma papierosnicę srebrną tulskiej roboty, najpiękniejsza zaś maska damska złoty zegarek kryty.

— Znalezione. W ul. Ormiańskiej znaleziono sześć kluczy, z tych cztery wielkie. — Do mieszkania dozorca domu pod l. 6 przy ul. Klonowicza przybłąkał się mały, biały o żółtej głowie piesek. — W ul. Jagiellońskiej znaleziono 4 klucze na czarnej tasiemce.

— Kronika policyjna. Na pl. Krakowskim aresztowano zarobnicę Maryę Maksymowicz, która chciała tam sprzedać miednicę skradzioną jednemu ze współlokatorów. — P. Eliasz Tepper, krawiec w pasażu Mikolascha, oddał w ręce policyi zarobnika Andrzeja Pawlaczaka, którego przychwycono na kradzieży pary trzewików. Po schwytaniu Pawlaczaka okazało się, iż skradł on parę dni przedtem z tego samego kurytarza wannę cynkową, służącą i kilku innych świadków poznało go bowiem jako tego samego, który kręcił się wówczas po kurytarzach. — W ul. Grodeckiej pod l. 20 skradziono z kurytarzy dwa palniki gazowe wraz z całym lampami. Złodziej był widocznie dobrze obeznany z instalacjami gazowymi, popełnił bowiem kradzież zupełnie „po fachowemu“.

— Stanisławów. Nieudała demonstracja. Z powodu zakazu starostwa, zapowiedziana na piątek sztukę Gorkiego w teatrze niemieckim, odwołano, natomiast dano komedię „300 dni“, na którą w większej liczbie przybyli socjaliści i w antraktach rozrzućli między publiczność wiele drukowanych kartek, zawierających agitację za „powszechną i czynną rewolucją w Królestwie“ i nawołujących towarzyszy i towarzyszek do składek na rzecz robotników. Śmieszna ta i niewczesna demonstracja, obudziła ogólny niesmak w mieście.

Teatr niemiecki. W sobotę wieczór odbyło się trzecie z rzędu i ostatnie przedstawienie teatru niemieckiego, podzywającego się pod miano czerniowickiego. Tymczasem przekonano się — jak zwykle u nas, po niewczasie — że ów teatr to jakaś drugo lub trzeciorzędna trupa berlińskiego teatryku, która w swoim zapędzie zawadziła o nasze miasto. Naiwna publiczność polska, wśród której można było widzieć i najwybitniejszych obywateli miasta, chcących uchodzić przy lada sposobności za dobrych patriotów, spieszyła czempredziej zasilic polskimi pieniędzmi kasę niemieckich „kulturträgerów“. Za to polskie przedstawienia świecą nieraz pustkami.

Próby z m i n i m a x e m. Wobec licznie zgromadzonych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych odbyły się w sobotę popołudniu na podwórzu koszar straży ogniowej próby gaszenia ognia popularnym w ostatnich czasach przyrządem „minimax“ Na zaimprovizowanych na prędcie przedmiotach, usiłował reprezentant firmy okazać zastosowanie tego wynalazku. Próby na beczkach wysmarowanych terem i polanych naftą, a potem podpalonych, wypadły bardzo efektownie, ale nie przekonywująco. Natomiast gaszenie ognia na skleconej z desek budce, skończyły się zupełnym fiaskiem. Zanim przyrządu można było użyć — ter i nafta wypaliły się, ogień sam zgasł, gdyż płomień jakoś drzewa imać się nie chciały. Mimo zapewnienia agenta, że przyrząd jest już bardzo rozpowszechniony i znalazł w świecie szerokie zastosowanie, demonstracja nie zrobiła na obecnych wrażenia. Nadto wygórowana cena przyrządu (50 kor.) i techniczne trudności przy napełnianiu tegoż świeżym płynem (każdorazowe napełnienie kosztuje u firmy 5 kor.) stanowczo przemawiają prze-

ciw, zwłaszcza, że fachowi znawcy ocenili każdorazową zawartość gazu, składającego się z kwasu solnego i sody, na 40 hal. Jest to, o ile się zdaje po niefortunnej próbie we Lwowie, druga klęska „minimax“ w kraju.

Okrutna żona. Rzemieślnik kolejowy, Franciszek Panek, od dłuższego czasu źle żył z żoną swoją. Między małżeństwem powstawały bardzo często kłótnie i swary, które tak dalece uprzykrzyły się Pankowej, że postanowiła jakoś temu kres położyć. Onegdaj wrócił Panek do domu i rozpoczął zwykłą sprzeczkę z żoną. Pankowa, nie wiele się namyślając, wylała na leżącego na łóżku męża duży garnek z kipiącą wodą, na twarz. Poparzenie było tak silne, że nieszczęśliwy człowiek do trzech dni życie w szpitalu zakończył. Prokuratora wdrożyła przeciw okrutnej kobiecie śledztwo o zbrodnię zabójstwa i uwięziła obwinioną.

— Felsztyn. Pożar we wsi Grodowicach zniszczył 24 bm. dwa zabudowania gospoarskie na szkodę 2000 K. Ratowanie przez och. straż pożarną z Felsztyna było wielce niedołączne.

Tyfus brzuszny panuje w Grodowicach i Posadzie felsztyńskiej jeszcze od października, gdyż ludność nie przestrzega zarządzeń sanitarnych.

— O interwencję Prus. „Leipziger Neueste Nachrichten“ zamieszczają w numerze 56 alarmujący artykuł, w którym piszą, że rozruchy w Królestwie większym grożą niebezpieczeństwem Rosji, jak wszystkie inne w całym kraju, bo są tylko zamaskowaniem ruchu, który ma na celu ogólne powstanie. Mocarstwa ościennie, a szczególnie Prusy, nie powinny spokojnie na ruch ten patrzeć, a przynajmniej przygotować się na wszelkie ewentualności. „Staatsbürger Ztg.“ posunęła się w sw. li insynuacjach w tym samym sensie tak daleko nawet, że wskutek jej artykułu ambasada rosyjska widziała się spowodowaną do oświadczenia, że rozruchy w Królestwie wywołane zostały jedynie przez żydów i socjalistów, a Polacy i ich miarodawcze koła zdala się po ruchu całego trzymały. „Koelnische Volkszeitung“, oddając tę ostatnią wiadomość, dodaje od siebie, że wobec tego oświadczenia „w miarodawczych kołach berlińskich“ sprawą tą zajmować się nie potrzebują.

#### Zmarli.

W Muszynie: Ks. Andrzej Gruszka, wicedziekan starsządecki i proboszcz w Muszynie, były profesor katechetyki w tarnowskim sem. duchownym, w 68 roku życia a 41 kapłaństwa. Zmarły był obywatelem honorowym miasta Muszyny.

### LITERATURA I SZTUKA

#### Teatr.

J. A. Kisielewski, autor „Karykatur“ i „W sieci“ odczytał przed kilku dniami na próbie w warszawskim teatrze Rozmaitości, dramat swój pod tyt. „Sonata“. Premiera tej sztuki w połowie marca.

#### Malarstwo.

Lwowskiej wystawie Towarzystwa Sztuk pięknych przybyła nowa siła atrakcyjna, mianowicie portret głośnego nafciarza Mac Garveya, malowany przez Augustynowicza, którego portrety od lat dziesięciu są nie tylko w modzie, ale i w cenie we Lwowie.

#### Piśmiennictwo.

W „Mitteilungen der Gesellschaft für deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte“, XV, 1905, dr. Rudolf Wolkan, prywatny docent w Wiedniu, ocenia przychylnie pracę p. Stanisława Kossowskiego o Krzysztofie Hegendorfinie. Praca ta, omawiająca pobyt K. Hegendorfiny w akademii Lubrańskich w Poznaniu (1530—1535) ukazała się w sprawozdaniu gimnazjum niemieckiego we Lwowie na 1903 r.

— Gniazda mrówcze jako zabawa. W Londynie ukazał się w handlu niezwykły przedmiot zabawy dla dzieci — gniazda mrówcze z żywymi ich mieszkańcami. Fabrykanci tych zabawek, przygotowują pewną ilość mieszaniny ziemi odpornej, na powstawanie grzybków, wysypują do szklanego pudełka wielkości stopy kwadratowej, okalając ziemię mocną okrągłą ramą drewnianą. przy tem wysokości pagórka ziemnego nie przewyższa ćwierci cala. Mrówki wzięte są z łąk. Przez górną szybę pudełka widać całą robotę mrówek, jak urządzają swe kurytarze i kolumnady oraz jak się zachowują: oto kilka mrówek stoi skupionych, jak gdyby opowiadały sobie nowiny bieżące, inne idą przez kurytarze z ciężarami, a w głębi inne zajęte są dozorowaniem dzieci; na wale ziemnym można zauważyć grupę mszyc — mrówczych krów; z wału tego te karmicielki nie śmia zejść samowolnie, lecz muszą czekać, aż pastuszkowie popędzą je dalej. Tak urządzone gniazda mogą przetrwać 6 lat, a ich mieszkańców należy odżywiać tylko 4 razy do roku: wodą i miodem. Ani światło ani pokojowa temperatura bynajmniej nie wpływają na zmianę w ustroju takiego gniazda mrówczego. Kosztuje ta zabawka około 15 k.

— Pakiety pocztowe. Przesyłanie przedmiotów pocztą datuje się we Francji od 1881 r. Najwyższy ciężar oznaczony początkowo na 3 kłgr., wynosi obecnie 10 kłgr., a liczba przesyłek podskoczyła z 4 milionów do 53 milionów rocznie. Za granicę wysyła Francja tylko 4 miliony pakietów za pośrednictwem poczty, odbiera zaś jeszcze mniej, bo zaledwie 2 miliony. Ogólne wpływy brutto z tego tytułu poczty francuskiej wynoszą 42½ mil. fr.

### Kacik humorystyczny.

#### Domowa edukacja.

— Jak się pisze „zółty”: przez u czy przez ó?  
— Wiesz co, najlepiej napisz „kanarkowy“.

#### Na wystawie obrazów.

Panna. A gdzie są pańskie obrazy?  
Malarz, natrętny konkurent. Ta wystawa składa się wyłącznie z dzieł niezujących artystów.  
Panna. Jaka szkoda, że pana na niej nie ma!

### Wiadomości giełdowe.

#### Z targów handlowych.

#### Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 47.60 do k. 48.—. Tendencja: niezmienną.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.— do K. 39.70. W beczkach K. 40.60 do 43.05.

#### Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 80.50 do 81.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

#### Tendencja: ospała.

Wiedeń, dnia 1 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 276.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 101.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palfy 40 zł. m. k. 173.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 217.—, Pożyczka salcburska 76.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 140.85 fr. 140.85, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.—.

Berlin, d. 1 marca. Banknoty austriackie 85.40, Spirytus —.—.

Paryż, d. 1 marca. Trzy procent. renta 100.35, 28.95.

Frankfurt, dnia 1 marca. Austr. kred. 213.90, Disconto —.—, Laura 193.—, Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—, Usposobienie

#### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 2 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-

towego 677.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 790.—, Akcje Anglo banku 298.50, Akcje Unionbanku 557.50, Akcje Länderbanku 464.50 Akcje Bankvereinu 562.75, Akcje Bodencredit 1047.— Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 655.25, Akcje kolei połudn. węg. 93.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elberthal 416.50, Akcje kolei północnej 5555, Akcje kolei czerniow. 589.—, Akcje Alpiny 519.—, Akcje Rima Muranyi 534.75, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2543.— Akcje Fabryk broni 577.—, Akcje tureckie tytoniowe 335.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1075.—, Oblig. węg. ind. 98.15, Renta majowa 100.30, Austr. Renta koronowa 100.20 Węg. Renta koronowa 98.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.80, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/3 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.40, Obligacje propinacyjne 99.97, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.95 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97.80, Losy tureckie 141.—, Marki 117.17, Ruble 252.75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie spokojne i lekko osłabione.  
Berlin, 2 marca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 213.90, Staatsbahny 140.50, Lombardy 17.90, Disconto Comandit 193.—, Ruble 216.15.

Tendencja: spokojna.  
Berlin, 2 marca. Przy zamknięciu wczorajszym: Giełdy: Kredyty 213.90, Staatsbahny 140.50 Disconto Comandit 193.—, Berlin. Tow. handl. 164.40, Laura 258.70, Bohumery 247.— Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.15, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridiona na 150.50, Losy tureckie 135.50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 211.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 17.90, Kolej Henry 117.—, Niemiecki bank narodowy 139.60, Kanada Preferred 139.60, Akcje żelugi hamburskiej 147.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 257.30.

Frankfurt, d. 2 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101.40, Austr. renta srebrna 101.20, Austr. renta złota —.— Austr. akcje kredytowe 213.60, Staatsbahny 140.70, Lombardy 17.35, 4-proc. austr. renta koronowa 100.90.

Tendencja: spokojna.  
Paryż, d. 2 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 100.22, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 92.37, Losy tureckie —.— Nowe tureckie Console 605.—, Ottomany 460.— Deber 48.50, Chartered 1650, Rio-Tinto 91.—, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

#### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 1 marca. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19.86 do 19.88, Pszenica na maj 19.60 do 19.62 Pszenica na październik 17.40 do 17.42, na kwiecień od —.— do —.—, Zyto na kwiec. od —.— do —.—, Zyto na październik 13.88 do 13.92, Owies na kwiecień od 14.32 do 14.34 Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik 12.18 do 12.22, Kukur. na lipiec 1905 0.— do 0.—, Kukurudza na maj od 15.20 do 15.22, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.— Rzepak na sierpień od 23.20 do 23.40.

Pogoda: pięknie.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 1 marca b. r.

**Hotel George'a.** (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. S. Stadnicki z Krakowa, hr. H. Szeliński z Kamborni, hr. B. Miączyński z Jasniesz, br. A. Brunicki z Lubienia, br. S. Hagen z Wielkich Ocz, S. Wołkowiński z Dydnowa, Z. Huss z Warszawy, S. Kiełczewski z Podoła, W. Niedźwiecki z Wankowy, A. Gorajski z Moderówki, A. Garapich z Zagorza, M. Padlewski z Czerńca, H. Porworowski z Ratzcy.

**Hotel Imperial.** Hr. Aleksander Wodzicki z Koscielca, hr. Wacław Męciński z Dublan, Zbigniew Horodyń-

ski ze Zbydniowa, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Konstanty Kownacki z Switarzowa, Zdzisław Obertyński z Hujczy, hr. Stefan Szembek z Wełdzirza, Mikołaj Krzysztofowicz z Załuczca, Władysław Tchorznicki z Nadyb, Walerjan Stawiarski z Jedlicza, Edward Micewski z Tuczei, Stanisław Kownacki z Swietarzowa, Bronisław Łastowiecki z Krogulca, Jan Horodyski z Krogulca, Henryk Prek z Łuki, Wiktor Skibniewski z Rosyi, Stanisław Płaskowiecki z Kijowa.

## Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAĞADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie.

958

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wysła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

### ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłęzieniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Stowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Stowackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskie go“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce poleconej.

**== NOWY KANTOR ==**  
**SŁOWA POLSKIEGO**  
WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIWIW HOTELU GEORGE'A)  
MIEŚCI  
**GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO**  
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:  
1) Administrację główną, ul. Chorażczyzna L. 17-19.  
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej L. 1.  
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasazu Mikolascha.  
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17-19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . K. 1.—  
**CZYTELNIA POLSKA**, 14 t. Cena zniżona . K. 3.—  
**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA**, Czyt. Polska . K. —.60  
**Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . K. —.60  
**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —.60  
**Gąsiorowski Wacław. HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . K. 7.80  
**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . K. 4.60  
**Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . K. 1.—  
**Gorkij M. OPOWIADANIA**, wojny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowej, Zazubrina . K. —.60  
**Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Wyd. dla abon. Sł. Polsk. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozd. opr. . K. 2.60  
**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**, Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . K. 1.80  
**Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . K. 2.—  
**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . K. 4.—  
**Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . K. 3.— w ozd. opr. w 3 tomach . K. 4.80

**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 1.20  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6.—  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . K. 6.—  
**Koskowski Bolesław. FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . K. 1.80  
**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . K. 1.20  
**Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ost. powstania K. —.60  
**Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —.60  
**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI**, (kartyki z życia), Lwów, 1900 . K. —.60  
**Lie Jonas. DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —.60  
**Machar Jan. MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . K. 2.— Dla prenumeratorów . K. 1.—  
**Panamarjów J. N. WNUCZKA WRÓŻKI**, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 . K. 1.50  
**Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego . K. 2.60 Dla prenumeratorów . K. 1.80  
**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . K. 1.20  
**Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . K. —.60  
**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . K. 1.50  
**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . K. 1.20

**Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłóżył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . K. 1.80  
**Rojan K. MUSZKA**, powieść, Lwów . K. 3.—  
**Romanowska St. NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —.30  
**Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 1.20  
**Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50  
**Rossowski Stanisław. PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3.—  
**Sclawus Wiestaw. UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. opr. . K. 3.60  
**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . K. 7.50  
**Stowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2.—  
**Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . K. 2.—  
**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 2.60 dla prenumeratorów . K. 1.50  
**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 1.20  
**Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . K. 1.80  
**Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . K. —.60  
**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO** Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . K. 1.50  
**Zmogas. BARCIKOWSCY**, powieść . K. 5.—  
**Zora. DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . K. 1.20